

Sygn. akt II K 265/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 grudnia 2016 roku

Sąd Rejonowy w Ciechanowie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Małgorzata Domurad - Wilkowska

Protokolant: Kamila Molągowska, Paulina Demkowska

przy udziale Prokuratora: Danuty Goś – Wasilewskiej, Sławomira Fronczaka, Barbary Owczarek, Bogusława Wasilewskiego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 09 czerwca 2016r., 19 lipca 2016r., 18 sierpnia 2016r., 22 listopada 2016r., 20 grudnia 2016r. w C.

sprawy:

L. P. (dawniej D.) urodzonej (...) w C., córki W. i B. z domu G.

oskarżonej o to, że:

w okresie od stycznia 2014 roku do 10 października 2015r. w C. działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, będąc pracownikiem (...) Sklep (...) w C. przywłaszczyła powierzone jej mienie w postaci złotej i srebrnej biżuterii, obrazów, zegarków, wyrobów upominkowych o łącznej wartości 31.359 zł na szkodę (...) Sklep (...) w C.

tj. o czyn z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

ORZEKA:

1. oskarżoną **L. P.** uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej czynu tj. przestępstwa z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie powołanych przepisów skazuje ją, zaś na podstawie art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 37b k.k. wymierza jej karę 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 10 (dziesięciu) miesięcy ograniczenia wolności polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

2. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka od oskarżonej na rzecz pokrzywdzonego P. K. (1) obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę kwoty 25.359 (dwadzieścia pięć tysięcy trzysta pięćdziesiąt dziewięć) złotych;

3. obciąża oskarżoną opłatą w kwocie 240 (dwieście czterdzieści) złotych oraz pozostałymi kosztami sądowymi w sprawie w kwocie 817 (osiemset siedemnaście) złotych 60 (sześćdziesiąt) groszy.

Sygn. akt II K 265/16

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

P. K. (1) jest właścicielem sklepu jubilerskiego (...) mieszczącego się w C. przy ul. (...) w (...). Poprzednim właścicielem sklepu do 2012r. był S. K.. P. K. (1) przejął sklep razem z zatrudnionymi tam pracownikami.

Od stycznia 2014r. w sklepie zatrudnione były na stałe dwie pracownice L. P. (dawniej D.) i M. C. (1) (dawniej S.). Pracowały one w godzinach otwarcia galerii handlowej od 10.00 do 21.00 oraz w niedzielę do godz. 18.00. Pracowały w systemie zmianowym tzn. co drugi dzień. Obydwie pracownice razem w sklepie pracowały jedynie w okresie wzmożonego ruchu klientów np. przed Świętami Bożego Narodzenia. W pozostałym czasie pracowały na zmianę. W razie urlopu lub zwolnienia lekarskiego którejs z nich zastępowała ją M. O. (1). W maju 2014r. M. C. (1) zrezygnowała z pracy. Na jej miejsce została zatrudniona M. G. (1). (...) pracy nie zmienił się. Funkcję nieformalnego kierownika sklepu pełniła L. P.. Ona szkoliła pozostałe pracownice i wykonywała one jej polecenia.

(dowód – zeznania świadków P. K. k. 20-22,111-112,21v-22 zbioru A, M. G. k. 22-24,47v zbioru A, M. O. k. 56-58)

W okresie od stycznia 2014r. w sklepie prowadzona była sprzedaż poza kasą fiskalną za wiedzą i na polecenie L. P.. Dokonywała takiej sprzedaży ona sama, a także do momentu odejścia M. C. (1) oraz na polecenie L. M. O.. Klient nie otrzymywał wtedy paragonu lecz ręcznie zapisaną karteczkę – dowód zakupu z pieczętką sklepu, datą i ceną. Sprzedawany w ten sposób towar był skanowany przy pomocy metki, którą posiadał i zdejmowany z ewidencji komputerowej.

(dowód – zeznania świadków P. K. k. 20-22,111-112,21v-22 zbioru A, M. G. k. 22-24,47v zbioru A, M. O. k. 56-58, częściowo zeznania świadka M. C. k. 80-81)

W dniu 09 października 2015r. do właściciela sklepu (...) zadzwonił ówczesny mąż L. R. D. z informacją, iż znalazł w mieszkaniu, w szafie ubraniowej woreczek z metkami pochodzącymi od towarów sprzedawanych w sklepie (...). Następnego dnia P. K. (1) spotkał się z R. D. (1), który przekazał mu znalezione metki. P. K. (1) udał się następnie do sklepu i zapytał o tą sytuację L. P.. Nie potrafiła ona wyjaśnić skąd te metki wzięły się u niej w mieszkaniu. W związku z tym P. K. (1) zabrał L. P. klucze od sklepu, polecił jej iść do domu i zarządził inwentaryzację w sklepie. O jej przeprowadzenie poprosił swojego szwagra – J. Z. (1). Inwentaryzacja trwała 3 dni w okresie od 12 do 15 października 2015r. Brały w niej udział pracownice L. P., M. G. (1) i M. O. (1). Dokonano spisu wszystkich towarów znajdujących się w sklepie i porównano z systemem komputerowym. L. P. ostatniego dnia inwentaryzacji nie przyszła do pracy. W wyniku inwentaryzacji ujawniono brak złotej i srebrnej biżuterii, obrazów, zegarków i wyrobów upominkowych o łącznej wartości 31.359 złotych. Po sprawdzeniu przez P. K. (1) ujawnionych braków z metkami znalezionymi w mieszkaniu L. P., okazało się że pokrywają się one wzajemnie.

(dowód – zeznania świadków P. K. k. 20-22,111-112,21v-22 zbioru A, M. G. k. 22-24,47v zbioru A, M. O. k. 56-58, J. Z. k. 94-95, R. D. k. 24-25, 26v zbioru A, metki k. 68, spis inwentarza k. 69-76, wyniki inwentaryzacji k. 10-17 zbioru A)

P. K. (1) przeprowadził rozmowę z L. P., która przeprosiła go i przyznała się do przywłaszczenia towarów. P. K. (1) zwolnił L. P. z pracy. Między P. K. (1) a L. P. doszło także do podpisania w dniu 15 października 2015r. umowy, w której L. P. oświadczyła, że braki w towarze w kwocie 31.359 złotych związane są z przywłaszczeniem przez nią towaru będącego własnością P. K. (1), a pochodzącego z jego sklepu jubilerskiego. Nadto w umowie tej zobowiązała się do ratalnej spłaty zobowiązania w 11 ratach. To L. P. zaproponowała ratalną spłatę zobowiązania. W dniach 11 grudnia 2015r. oraz 15 stycznia 2016r. L. P. zapłaciła P. K. (1) dwie raty tytułem zawartej umowy w kwotach po 3.000 złotych. Gdy w lutym 2016r. nie wpłynęła kolejna rata, P. K. (1) zadzwonił do L. P.. Tłumaczyła, że ma kłopoty finansowe. Gdy P. K. (1) oświadczył, że złoży zawiadomienie na Policję, L. P. odpowiedziała aby robił co chce.

W dniu 04 marca 2016r. pełnomocnik P. K. (1) złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa do Komendy Powiatowej Policji w C..

(dowód – zeznania świadków P. K. k. 20-22,111-112,21v-22 zbioru A, M. G. k. 22-24,47v zbioru A, kserokopia umowy k. 4-7 zbioru A, dowody wpłaty k. 8,9 zbioru A)

W toku postępowania sądowego dopuszczono dowód z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, którzy rozpoznali u L. P. reakcję subdepresyjną spowodowaną sytuacją życiową. Ten stan psychiczny nie znosił ani nie ograniczał w stopniu znacznym jej zdolności rozpoznania znaczenia zarzucanego czynu i zdolności do pokierowania swoim postępowaniem. Poczytalność oskarżonej w okresie objętym zarzutem i postępowania procesowego nie budzi wątpliwości.

(dowód – opinia sądowo – psychiatryczna k. 39-41)

Oskarżona **L. P.** ma 36 lat, posiada wykształcenie średnie. Oskarżona pracuje na stanowisku fakturzysty z wynagrodzeniem 970 złotych netto. Oskarżona jest rozwiedziona, ma jedno dziecko w wieku 16 lat, które pozostaje na jej utrzymaniu. Oskarżona jest właścicielką mieszkania o powierzchni 57 m² w C.. Oskarżona była uprzednio karana. Oskarżona leczyła się psychiatrycznie. Nie była leczona neurologicznie ani odwykowo. (oświadczenie oskarżonej k. 17-18, karta karna k. 170, odpis wyroku k. 27-35, odpis postanowienia k. 36)

Oskarżona **L. P.** podczas przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego przyznała się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśniła jedynie, że przykro jej, iż doszło do takiej sytuacji. Wskazała, że potrzebne jej były pieniądze na wydatki bieżące. Podała, że nie jest w posiadaniu żadnych przywłaszczonych rzeczy bo wszystko zostało spieniężone. Nadto dodała, że postara się zwrócić pokrzywdzonemu całą zaległość. (k. 37v zbioru A)

Wyjaśniając na rozprawie przed Sądem oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i złożyła wyjaśnienia. Podała, że nie przywłaszczyła żadnych rzeczy ze sklepu jubilerskiego pokrzywdzonego i nie wie nic na temat kradzieży w tym sklepie. Wskazała, że w jej ocenie niedobór ujawniony w trakcie remanentu powstał ponieważ była prowadzona sprzedaż nie ewidencjonowana. Oskarżona zaprzeczyła także aby przechowywała w domu jakiegokolwiek metki od wyrobów jubilerskich. Dodała, że pozostaje w konflikcie z mężem i jego twierdzenia nie są prawdziwe. Podała, że jeżeli dokonałaby kradzieży to na pewno nie przechowywałaby metek w domu w miejscu dostępnym dla jej męża. Wskazała, że jej mąż składał też inne zawiadomienia o przestępstwach, których nie popełniła. Wyjaśniła, że podpisała protokół ugody z pokrzywdzonym bo obawiała się, że pójdzie do Zakładu Karnego. Także jej poprzednie wyjaśnienia były efektem obawy przed pobytem w Zakładzie Karnym. Oskarżona odpowiadając jedynie na pytania swojego obrońcy wskazała nadto, że w okresie od czerwca do końca grudnia 2015r. przebywała na zwolnieniu lekarskim. Po odczytaniu uprzednio złożonych depozycji oskarżona potwierdziła, że złożyła takie wyjaśnienia z obawy przed pobytem w Zakładzie Karnym. (k. 18-19)

Sąd zważył co następuje:

W ocenie Sądu na wiarę zasługują jedynie te depozycje złożone przez oskarżoną w toku postępowania przygotowawczego. Sąd nie podzielił natomiast treści wyjaśnień oskarżonej złożonych podczas rozprawy głównej.

Przede wszystkim wskazać należy, iż oskarżona w toku dochodzenia przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i wskazała, że spieniężyła przywłaszczone wyroby jubilerskie, zwróci zaś pokrzywdzonemu pieniądze. Także z zeznań pokrzywdzonego P. K. (1) wynika, iż oskarżona po ujawnieniu braku towarów w sklepie przyznała się do ich przywłaszczenia. Co więcej, podpisała z pokrzywdzonym umowę, zgodnie z którą oświadczyła, że braki w towarze w kwocie 31.359 złotych związane są z przywłaszczeniem przez nią towaru będącego własnością pokrzywdzonego, a pochodzącego z jego sklepu jubilerskiego. Nadto oskarżona w umowie tej zobowiązała się do ratalnej spłaty zobowiązania w 11 ratach. (kserokopia umowy k. 4-7 zbioru A). Co jednak najbardziej istotne, oskarżona dokonała zapłaty kwoty 6.000 złotych na rzecz pokrzywdzonego tytułem zwrotu części powstałej szkody (k. 8,9 zbioru A). Dlatego też w żaden sposób nie przekonuje twierdzenie oskarżonej zaprezentowane na rozprawie, iż zarówno treść zawartej umowy z pokrzywdzonym, jak i treść pierwszych depozycji oskarżonej podyktowane były obawą przed pobytem w Zakładzie Karnym. Gdyby oskarżona rzeczywiście nie była odpowiedzialna za braki w towarze powstałe w sklepie pokrzywdzonego, nie przyznawałaby się do popełnienia tego czynu i nie uiściłaby znacznej kwoty 6.000 złotych na rzecz pokrzywdzonego. Tymczasem twierdzenia o prowadzeniu sprzedaży towarów poza kasą fiskalną oskarżona zaprezentowała dopiero podczas rozprawy głównej. Ponadto, jak wynika z zeznań świadka J. Z. oraz z depozycji

pokrzywdzonego, podczas inwentaryzacji okazało się, że towar z metek dostarczonych przez męża oskarżonej według danych komputerowych znajdował się na stanie sklepu, podczas gdy rzeczywiście go nie było. Z kolei świadek M. C. (1) podała, że gdy była prowadzona sprzedaż poza kasą fiskalną, towar był skanowany i zdejmowany z ewidencji komputerowej. Wynika z tego niezbicie, iż ujawnione braki w towarze nie powstały na skutek prowadzenia sprzedaży poza kasą, a na skutek działania oskarżonej. Co więcej, w ocenie Sądu, nie ma żadnych podstaw ku temu aby twierdzić, iż mąż oskarżonej podaje nieprawdę zeznając, iż dowodowe metki od towarów znalazł w szafie w mieszkaniu, tam gdzie oskarżona trzymała swoje rzeczy. Wszakże metki te zostały przekazane pokrzywdzonemu, a wiedzę na ich temat oraz wyników przeprowadzonej przy ich użyciu inwentaryzacji posiadali także pozostali świadkowie. Nadto, na prawdzie nie polegają twierdzenia oskarżonej o przebywaniu na zwolnieniu lekarskim. Z przedstawionych przez pokrzywdzonego akt osobowych oskarżonej wynika, iż w okresie zarzutu przebywała ona na zwolnieniach lekarskich w okresach od 28 czerwca do 24 lipca 2015r., od 06 sierpnia do 23 sierpnia 2015r. oraz od 28 września do 18 października 2015r. W ocenie Sądu zaprezentowana przez oskarżoną podczas rozprawy głównej treść wyjaśnień stanowi jedynie przyjętą przez oskarżoną linię obrony, mającą na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwo, a stoi w sprzeczności do zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Niewątpliwie kluczowe znaczenie dla przedmiotowej sprawy miały zeznania świadka **P. K. (1)** (k. 20-22, 21v-22 zbioru A). Zeznając w toku postępowania przygotowawczego podał on, że w dniu 09 października 2015r. przyjechał do niego mąż oskarżonej i powiedział, że znalazł w swoim mieszkaniu metki ze sklepu pokrzywdzonego. Następnego dnia świadek w sklepie zapytał oskarżonej o te metki. Nie potrafiła mu wyjaśnić skąd się wzięły u niej w domu. Świadek polecił oskarżonej udać się do domu a w poniedziałek przyjść do sklepu na remanent. Trwał on trzy dni od 12 do 14 października 2015r. W jego wyniku ujawniono brak towaru w postaci biżuterii złotej, srebrnej, zegarków, obrazów i drobnych upominków na łączną kwotę 31.359 złotych. W dniu 15 października 2015r. świadek spotkał się z oskarżoną w obecności swojego pełnomocnika. Oskarżona przyznała się do przywłaszczenia towaru, którego brak wyszedł podczas remanentu. Przeprosiła za tą sytuację. Podczas tego spotkania doszło do zawarcia umowy, w której oskarżona zobowiązała się spłacić przywłaszczoną kwotę w ratach po 3.000 złotych. Oskarżona zapłaciła z tego dwie raty. Gdy zaprzestała spłacania zadłużenia świadek skontaktował się z nią. Oskarżona podała, że jest w trudnej sytuacji materialnej. Wskazała żeby pokrzywdzony zawiadomił Policję jeżeli chce. Zeznając na rozprawie świadek dodał, iż metek przekazanych mu przez męża oskarżonej było około 20-30 sztuk. Były to metki głównie od wyrobów ze złota. Świadek wskazał, że zaraz po powzięciu tej informacji zabrał oskarżonej klucze od sklepu. Dodał, że remanent przeprowadzał jego szwagier J. Z. (1). Oskarżona była obecna podczas remanentu. Po ujawnieniu braku towarów w sklepie świadek sprawdził wrywkowo czy pokrywają się one z posiadanymi metkami od męża oskarżonej. Towary te pokrywały się z metkami. Świadek wskazał, że początkowo nie chciał zgłaszać sprawy na Policję. Chciał dowiedzieć się od oskarżonej co się stało. Nie dowiedział się jednak. Oskarżona jedynie go przeprosiła. To oskarżona zaproponowała że spłaci zadłużenie w ratach. Oskarżona zapłaciła łącznie 6.000 złotych. Świadek dodał, że zawsze remanent przeprowadzała oskarżona razem z drugim pracownikiem. Na koniec 2014r. remanent nie wykazał braków. Dodał, że nie kontrolował wyników remanentu bo darzył oskarżoną zaufaniem. Wskazał, że przejął sklep od (...) razem z pracownikami, oskarżona już tam wtedy pracowała. Dodał, że nie ma możliwości sprzedaży towaru poza kasą, bez ewidencjonowania ale teraz zdarza się, że przychodzą klienci z karteczkami, bez paragonu w celu reklamacji. Wskazał, że oskarżona miała problemy zdrowotne ale nie przebywała na zwolnieniu lekarskim przez pół roku. Na metkach przekazanych przez męża oskarżonej była nazwa jego sklepu, cena i waga wyrobu. Wskazał, że towar w sklepie metkował tylko on. Podał, że oprócz oskarżonej i pani M. G. (1) pracowała czasem w sklepie pani M. O. (1), ale tylko wtedy gdy oskarżona albo druga pracownica potrzebowały wolnego dnia i zatrudniona ona była na zastępstwo. Zeznając po raz kolejny na rozprawie (k. 111-112) pokrzywdzony zaprzeczył aby w jego sklepie była prowadzona sprzedaż poza kasą. Podał, że gdyby pozwolił na taki system sprzedaży na kasę i poza kasą, to straciłby panowanie nad systemem. Wskazał, że prowadzi cztery sklepy jubilerskie i w każdym obowiązują takie same zasady i taki sam system. Podał, że nie wie nic o sprzedaży na zeszyt. Na raportach dziennych ręcznie była dopisywana sprzedaż na kartę. Pieniądze świadek odbierał raz w tygodniu. Wskazał też, że w sklepie były ściśle ustalone rabaty, 10% na srebro i 5% na złoto. Innych rabatów mógł udzielić tylko on. Dodał, że marża na wyroby w jego sklepie to około 35% więc nie jest możliwe aby udzielał komuś rabatu 40%. Nadto wskazał, że ostatnio do sklepu przyszedł klient z reklamacją obrączek, z druczkiem wypisanym ręcznie przez oskarżoną. Powiedział też, że kupił obrączki od pani L.. Obrączki były

warte 2300 – 2500 złotych, zostały sprzedane za 1000 złotych, zaś koszt ich wyprodukowania wyniósł 1300 złotych. Pokrzywdzony wskazał, że gdyby wcześniej wiedział że oskarżona dokonywała takich sprzedaży, tego samego dnia by ją zwolnił. Dodał, że oskarżona była jego „prawą ręką” w sklepie.

Sąd nie znalazł żadnych podstaw aby zanegować zeznania pokrzywdzonego. P. K. (1) zeznawał trzykrotnie. Za każdym razem identycznie podawał przebieg zdarzeń. Zeznawał spójnie i rzeczowo, swoich twierdzeń był pewien. W ocenie Sądu nie miał on jakichkolwiek powodów aby zeznawać nieprawdę, pomawiać oskarżoną i narażać się na odpowiedzialność karną z tego tytułu. Co więcej, treść zeznań pokrzywdzonego potwierdzona jest także zeznaniami świadków J. Z., M. G., R. D., M. O. oraz rzeczowymi źródłami dowodowymi zebranymi w sprawie w postaci chociażby dowodowych metek (k. 68), spisu inwentarza (k.69-76), wyników inwentaryzacji (k. 10-17 zbioru A), kserokopii umowy (k.4-7 zbioru A), dowodów wpłaty (k. 8,9 zbioru A). W ocenie Sądu na wiarę zasługuje także twierdzenie pokrzywdzonego, że nie wiedział on o prowadzonej w sklepie sprzedaży poza kasą fiskalną.

Świadek **M. G. (3)** wskazała z kolei podczas przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego (k. 47v zbioru A), że w sklepie pokrzywdzonego pracuje od 01 maja 2014r. Przyszła na miejsce M. S.. Pracuje w godzinach od 10.00 do 21.00 co drugi dzień. W pozostałe dni pracowała oskarżona. Zmieniały się. W październiku 2015r. pokrzywdzony powiedział, że trzeba przeprowadzić inwentaryzację. Do jej przeprowadzenia wyznaczył jakiegoś mężczyznę ze swojej rodziny. Inwentaryzacja odbywała się w październiku 2015r., była bardzo dokładna. Trwała 3 dni i okazało się, że brakuje dużo towaru. Świadek była zszokowana takim wynikiem remanentu. Podała, że ostatniego dnia oskarżonej nie było podczas inwentaryzacji. Pokrzywdzony pytał świadka czy wie coś na temat tych braków. Świadek powiedziała, że nie. Potem od szefa dowiedziała się, że do zabrania rzeczy ze sklepu przyznała się oskarżona. Świadek zeznała, że nie widziała aby oskarżona wynosiła jakieś rzeczy ze sklepu. Zeznając na rozprawie świadek dodała, że sporadycznie zdarzało się, że ona i oskarżona pracowały razem w sklepie. Było tak np. przed Świętami Bożego Narodzenia, zaś zasadą było to, że się zmieniały. To oskarżona była takim nieformalnym kierownikiem sklepu. Dodała, że szef ufał oskarżonej, ona też jej ufała. Obecnie w sklepie zawsze są dwie pracownice. Świadek wskazała, że pracuje tam nadal razem z M. O. (1). Została zatrudniona także nowa osoba. Świadek zaprzeczyła aby sprzedawała towar bez zaewidencjonowania. Wskazała, że nie wie czy ktoś prowadził taką sprzedaż. Potwierdziła, że zdarzyło się, że klient przyszedł z reklamacją. Nie miał paragonu, miał karteczkę wypisaną długopisem z pieczętką sklepu. Świadek po konsultacji z szefem przyjęła zegarek do reklamacji. Świadek dodała, że udzielała rabatów swoim znajomym maksymalnie 10%, tak jak określił szef. (k.22-24)

Sąd nadał przymiot wiarygodności zeznaniom tegoż świadka. M. G. (1) zeznawała logicznie, konkretnie, pewnie. Treść jej depozycji znajduje pokrycie w pozostałym materiale dowodowym w postaci zeznań świadków, dlatego też Sąd uznał treść tych zeznań za pełnowartościowy materiał dowodowy nie znajdując powodów do jego zanegowania.

Świadek **R. D. (1)** podał, że pozostawał w separacji z żoną jednak nadal razem zamieszkiwali. Jesienią 2015r. szukał w szafie w sypialni dokumentów i znalazł zapakowane do woreczka foliowego metki ze sklepu, w którym pracowała jego żona. Było ich dużo. Był na nich adres i nazwa sklepu, kod kreskowy, cena i waga. Widniały na nich kwoty od 300 złotych do 1000 złotych. Świadek zadzwonił do szefa żony i powiedział mu co znalazł. Umówił się z nim na spotkanie i przekazał znalezione metki. Świadek dodał, że nie widział w domu biżuterii i innych rzeczy niż te, które wcześniej miała żona. Dodał, że nie wie co żona zrobiła z towarem jeżeli go zabrała ze sklepu. Wskazał, że ma z żoną rozdzielność majątkową bo żona zaciągała pożyczki bez jego wiedzy i zgody. Nadto dodał, że od pokrzywdzonego dowiedział się potem, że jego żona przyznała się i miała spłacać zadłużenie w ratach. Świadek wskazał także, że znalazł w domu biżuterię, ale mogła to być biżuteria żony więc nie przekazywał jej pokrzywdzonemu, zaś co do metek miał podejrzenia, że nie powinny one znajdować się u nich w mieszkaniu. (k. 24-25, 26v zbioru A)

Sąd również ocenił jako wiarygodne zeznania świadka R. D.. Świadek ten także zeznawał zbieżnie, pewnie i rzeczowo. Treść jego depozycji potwierdził pokrzywdzony. Sam fakt pozostawania w konflikcie z oskarżoną nie świadczy o tym, że świadek zeznawał nieprawdę. Wszakże podejrzenia świadka potwierdziły się w trakcie późniejszych czynności wykonanych przez pokrzywdzonego w postaci inwentaryzacji oraz rozmowy z oskarżoną oraz zawarcia z nią umowy.

Świadek **J. Z. (1)** zeznał na okoliczność przeprowadzonej inwentaryzacji w sklepie pokrzywdzonego. Podał, że brat jego żony – P. K. (1) zadzwonił i poprosił o pomoc bo mąż oskarżonej przyniósł mu metki od towarów, których nie ma w sklepie. Świadek brał udział w inwentaryzacji przez 2 dni i pół nocy. Oprócz niego była przy tym oskarżona i M. G. (1). Pokrzywdzonego nie było. Cały towar ze sklepu został spisany. Świadek nie znał wyników tej inwentaryzacji. Towar, który był w sklepie miał metki z kodem. Kod był skanowany i automatycznie pokazywał to komputer. Komputer przeliczał towar. Na koniec został wykonany wydruk i podpisany przez świadka i pracownice. Świadek nie wnikał w to czego brakuje. Świadek podał, że w sklepie tym był pierwszy raz i nic mu nie wiadomo aby była tam prowadzona sprzedaż poza kasą. Wskazał, że jeżeli coś zostało sprzedane w trakcie inwentaryzacji, to zostało odjęte od jej wyników. Żadna z pracownic nie zgłaszała zastrzeżeń do przebiegu inwentaryzacji. Świadek dodał, że nie był obecny przy rozmowie pokrzywdzonego z pracownicami. Świadek wskazał także, że z tych metek, które przyniósł mąż oskarżonej towar został sprawdzony. Według komputera towar z tych etykiet był na sklepie, a w rzeczywistości go nie było. (k. 94-95)

W tym miejscu wskazać należy, iż zeznania w/w świadka Sąd ocenił jako wiarygodne. Przede wszystkim korespondują one z depozycjami pokrzywdzonego, R. D., M. G., M. O. i uzupełniają się. Sąd nie znalazł więc podstaw aby zeznaniom tym odmówić wiarygodności. Świadek nie posiadał wiedzy na temat dokładnych wyników inwentaryzacji oraz rozmowy pokrzywdzonego z pracownikami.

Świadek **M. O. (1)** (k. 56-58) podała, że pracowała w sklepie pokrzywdzonego dorywczo jeśli któraś z pracownic miała urlop albo zwolnienie. Świadek była obecna przy inwentaryzacji w październiku 2015r. Świadek nie wiedziała co było jej powodem i nie wiedziała jaki był jej wynik. Po zakończeniu remanentu pokrzywdzony powiedział, że wyszło dużo braków. Pytał jej czy coś o tym wie. Pokrzywdzony powiedział, że to prawdopodobnie przez oskarżoną. Świadek dodała, że w sklepie wykonywała polecenia oskarżonej. Nie miała w zasadzie styczności z szefem. Wskazała, że w sklepie była sprzedaż poza kasą. Tak były sprzedawane towary znajomym. Świadek też tak sprzedawała na polecenie oskarżonej. Pieniądze chowała do sejf, ale nie wie co się z nimi dalej działo. Kilka razy była taka sytuacja. Wskazała, że dopisywała taką transakcję ręcznie na raporcie dziennym. Dodała, że nie wie czy inne osoby prowadziły sprzedaż poza kasą. Wskazała, że nie widziała wyników remanentu. Świadek zeznała także, że szef pytał jej czy wiedziała o sprzedaży oskarżonej poza kasą. Świadek powiedziała, że tak i wykonywała polecenia oskarżonej bo to ona jej załatwiła pracę. Szef miał do niej pretensję, że nic mu o tym nie powiedziała.

W ocenie Sądu zeznania tego świadka polegają na prawdzie. Świadek nie posiadała wiedzy odnośnie przyczyn i wyniku inwentaryzacji. Zeznała jednak o sprzedaży poza kasą. Podała, że robiła to na polecenie oskarżonej. Wskazała wyraźnie, że pokrzywdzony nie wiedział o tym i miał do niej pretensje, że mu o tym nie powiedziała. Co istotne, sam pokrzywdzony podawał w swoich depozycjach, że aktualnie po zwolnieniu oskarżonej dopowiedział się, że do sklepu przychodzili klienci z reklamacjami z ręcznie wypisanymi karteczkami zamiast paragonów. Twierdzili, że towar sprzedawa im oskarżona. W przekonaniu Sądu było więc tak, iż sprzedaż poza kasą prowadzona była poza wiedzą pokrzywdzonego, przez oskarżoną i na jej polecenie.

Świadek **K. K.** – klientka sklepu pokrzywdzonego podała, że kilka razy kupowała w tym sklepie wyroby jubilerskie. Nie dostawała paragonu tylko dowód sprzedaży z pieczęcią firmy i wypisaniem nazwy produktu, ceny i daty. Karteczkę tą wypisywała oskarżona albo inna pracownica. Podała, że nie pytała dlaczego nie dostaje paragonu. Zanosila potem do reklamacji łańcuszek i nie było z tym problemu. Wskazała, że przy zakupie dostawała rabat 5 lub 10%. (k. 79-80)

Sąd podzielił zeznania tego świadka. W istocie z depozycji pokrzywdzonego i świadka M. O. wynika, że sprzedaż poza kasą była prowadzona w sklepie za wiedzą i na polecenie oskarżonej.

Świadek **M. C. (1)** (dawniej S.) podała, że pracowała w sklepie pokrzywdzonego do maja 2014r. Zeznała na okoliczność sprzedaży poza kasą, która odbywała się w sklepie. Podała, że był prowadzony zeszyt, gdzie zapisywano datę, produkt i cenę. Dowód sprzedaży był wypisywany ręcznie. Wskazała, że szef wiedział o tym i wydawał dyspozycję każdego miesiąca ile sprzedaży ma być na kasę, a ile na zeszyt. Po wydruku raportu dziennego z kasy, był dopisywany ręcznie utarg z zeszytu. Kwoty były sumowane, a pieniądze odkładane do sejf. Dodała, że to ona i oskarżona podejmowały

decyzję co sprzedadzą na zeszyt, a co na kasę. Klient dostawał taki sam rabat przy sprzedaży na kasę i na zeszyt. O rabacie decydowały same, gdy rabat miał być duży dzwoniły do szefa. Dodała, że przy sprzedaży na zeszyt była skanowana metka i towar także był zdejmowany z ewidencji komputerowej. (k. 80-81)

Sąd podzielił zeznania tego świadka w części. Zdaniem Sądu na prawdzie polegają twierdzenia M. C., iż w sklepie prowadzona była sprzedaż poza kasą fiskalną. Na tą okoliczność zeznawała M. O., a także P. K.. Sąd nie podzielił jednak tego twierdzenia, iż odbywało się to za wiedzą i zgodą pokrzywdzonego. Nie wskazuje na to nic poza zeznaniami tegoż świadka. Sam pokrzywdzony zaprzeczył aby wiedział o takiej sprzedaży. Potwierdzają to także zeznania świadków M. G. (1) i M. O. (1).

Stan poczytalności oskarżonej określa opinia sądowo – psychiatryczna (k. 39-41)

Zdaniem Sądu opinia jest pełna, jednoznaczna, zaś w toku postępowania nie podniesiono przeciwko niej żadnych zarzutów.

Sąd ocenił nadto jako wiarygodne pozostałe dokumenty zgromadzone i ujawnione w sprawie, uznając iż są one jednoznaczne i pełne, a w toku postępowania nie zgłaszano również zastrzeżeń co do ich treści.

Podsumowując analizę materiału dowodowego dotyczącego czynu przypisanego oskarżonej podkreślić należy, iż w ocenie Sądu wina ta w pełni została udowodniona, a zgromadzone dowody w sposób kompleksowy i uzupełniający się przedstawiają jednolitą i nie budzącą wątpliwości wersję wydarzeń.

Oskarżona L. P. swoim działaniem wyczerpała dyspozycję art. 284 § 2 k.k.

Zachowanie się sprawcy przestępstwa określonego w art. 284 § 2 polega na przywłaszczeniu powierzonej rzeczy ruchomej. Przestępstwo określone w art. 284 § 2 należy do kategorii tzw. przestępstw kierunkowych. Kodeks wymaga, aby zachowanie sprawcy było ukierunkowane na określony cel, którym jest włączenie powierzonej rzeczy do majątku sprawcy lub postępowanie z nią jak z własną w inny sposób. Sprawca musi obejmować świadomością wszystkie znamiona typu czynu zabronionego przewidzianego w art. 284 § 2, w tym także fakt, że rzecz została mu powierzona. Świadomość powierzenia sprawcy rzeczy w określonym celu, w tym w szczególności świadomość, że rzecz nie została przekazana sprawcy do swobodnego dysponowania, stanowi element kwalifikujący przywłaszczenie. Sprawca, dokonując przywłaszczenia rzeczy, godzi także, obok zamachu na prawa do rzeczy, w szczególności stosunek zaufania, jakim powierzający go obdarza.

Niewątpliwie oskarżona będąc pracownikiem sklepu jubilerskiego pokrzywdzonego miała świadomość tego, iż towar znajdujący się w sklepie stanowi własność pokrzywdzonego. Nie miała prawa dysponować nim jak własnym i włączać go do swojego majątku, co uczyniła. Podała, że przywłaszczone wyroby jubilerskie spieniężyła na swoje bieżące wydatki. Ewidentnie także oskarżona cieszyła się zaufaniem pokrzywdzonego. Była nieformalnym kierownikiem sklepu, jego „prawą ręką”, jak to określał P. K. (1). Nie umniejsza w żaden sposób winy oskarżonej oraz nie stanowi okoliczności łagodzącej nawet fakt przyjęcia, iż oskarżona mogła znajdować się ówczesnie w trudnej sytuacji finansowej.

Nadto oskarżona zarzucanego jej czynu dokonała w związku z art. 12 k.k., który definiuje czyn ciągły. Zgodnie ze wskazanym przepisem są to co najmniej dwa zachowania podjęte w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, które uważa się za jeden czyn zabroniony. Czyn ciągły stanowi zatem jeden czyn zabroniony złożony z przynajmniej dwóch zachowań. Oskarżona działała w okresie od stycznia 2014r. do października 2015r., do momentu ujawnienia przestępstwa przez pokrzywdzonego. Niewątpliwie więc oskarżona działała z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu.

W czasie popełnienia tego czynu oskarżona była osobą dorosłą, poczytalną, nadto doskonale zdawała sobie sprawę z bezprawności swojego postępowania oraz z tego, że nie zachodzi żadna okoliczność wyłączająca bezprawność czynu lub winę. Można więc było od niej wymagać zachowania zgodnego z prawem.

Przy wymiarze kary oskarżonej Sąd wziął pod uwagę - zgodnie z art. 53 k.k. - szereg okoliczności wpływających na jej wymiar, a zwłaszcza sposób zachowania sprawcy, stopień społecznej szkodliwości przypisanego czynu, właściwości i warunki osobiste sprawcy oraz jego sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu.

Uznając oskarżoną L. P. za winną popełnienia zarzucanego jej czynu wyczerpującego dyspozycję art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Sąd skazał ją na podstawie powołanych przepisów, zaś na podstawie art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 37 b k.k. wymierzył jej karę 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności i karę 10 (dziesięciu) miesięcy ograniczenia wolności polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym.

Wymierzając oskarżonej karę pozbawienia wolności Sąd po stronie okoliczności obciążających wziął pod uwagę przede wszystkim wysoką społeczną szkodliwość popełnionego przez oskarżoną czynu, uprzednią karalność oskarżonej za popełnienie podobnego czynu (k. 27-35), stopień jej winy oraz sposób działania.

Sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących w sprawie.

Podkreślić należy, iż oskarżona L. P. była uprzednio karana za popełnienie 41 czynów z art. 286 § 1 k.k., za co na podstawie art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierzono jej karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. (k. 27-35) K. tą następnie zarządono do wykonania bowiem oskarżona nie wykonała ciążącego na niej obowiązku naprawienia szkody. (k.36) Oskarżona odbyła z orzeczonej kary 9 miesięcy pozbawienia wolności w okresie od 21 listopada 2006r. do 23 sierpnia 2007r. kiedy została warunkowo przedterminowo zwolniona z Zakładu Karnego. (k. 27-35) Oskarżona była więc karana za popełnienie czynu podobnego – przeciwko mieniu. Na szczególne potępienie zasługuje fakt, iż oskarżona dokonała kolejnego przestępstwa podobnego nie wyciągając żadnych wniosków. Mimo uprzedniego skazania po raz kolejny oskarżona popełniła podobne przestępstwo. Fakt ten jest znamieny i świadczy, zdaniem Sądu o nieskuteczności orzeczonych dotychczas wobec oskarżonej karach. Wszystkie te okoliczności w ocenie Sądu świadczą, że oskarżona jest osobą mającą zupełny brak poważania dla porządku prawnego. Nie stanowiło dla oskarżonej żadnej przeszkody w dokonaniu przestępstwa uprzednie skazanie.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd doszedł do przekonania, iż w przypadku oskarżonej właściwą karą w myśl art. 37 b k.k. jest tzw. kara mieszana.

Kara mieszana może być orzeczona w przypadku każdego występku zagrożonego wyłącznie karą pozbawienia wolności. W zależności od wysokości górnego ustawowego zagrożenia sąd może orzec karę pozbawienia wolności w wymiarze nieprzekraczającym 3 miesięcy, a jeżeli górna granica wynosi przynajmniej 10 lat - 6 miesięcy oraz karę ograniczenia wolności do lat 2. Kara mieszana składa się zatem z dwóch rodzajów kar: pozbawienia wolności i ograniczenia wolności, orzekanych w różnych, ustawowo określonych wymiarach. Dolna granica kary pozbawienia wolności jako kary mieszanej wynosi (stosownie do art. 37 k.k.) miesiąc, górna zaś - 3 miesiące lub 6 miesięcy. Gdy chodzi o granice kary ograniczenia wolności, to może być ona wymierzana od miesiąca do 2 lat. W przypadku kary mieszanej w pierwszej kolejności wykonuje się karę pozbawienia wolności, następnie zaś karę ograniczenia wolności. Taka kolejność ustanowiona jest jako zasada.

Sąd nie znalazł podstaw do wymierzenia w sprawie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Przede wszystkim wskazać należy, iż zgodnie z nowym brzmieniem przepisu art. 69 § 1 k.k. obowiązującym od 01 lipca 2015r. – sąd może warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności orzeczonej w wymiarze nieprzekraczającym roku, jeżeli sprawca w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności i jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów kary, a w szczególności powrotowi do przestępstwa. Oskarżona była uprzednio karana na karę pozbawienia wolności. Już z tego powodu niemożliwe jest więc zawieszenie wobec oskarżonej wykonania orzeczonej kary.

Zdaniem Sądu orzeczona wobec oskarżonej kara pozbawienia wolności i ograniczenia wolności jest sprawiedliwa i słuszna w odczuciu społecznym. Tym samym spełni wymogi prewencji generalnej, jak również stanowi zasłużoną dolegliwość jaka spotyka sprawców przestępstw naruszających pozostających pod ochroną prawa dóbr. Kara ta jest również współmierna do stopnia winy.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonej obowiązek naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonego poprzez zapłatę wskazanej w wyroku kwoty, która odpowiada wartości przywłaszczonych towarów pomniejszonych o kwotę spłaconą już przez oskarżoną (6.000 złotych).

Na podstawie art. 626 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k., a także na podstawie art. 2 ust. 1 pkt. 1, art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm) Sąd zasądził od oskarżonej koszty sądowe w całości we wskazanej w wyroku wysokości.

O kosztach Sąd orzekł mając na uwadze sytuację materialną i rodzinną oskarżonej. Oskarżona pracuje, osiąga dochód. Będzie więc w stanie uiścić zasądzone koszty sądowe, chociażby w ratach. Sąd nie znalazł podstaw do tego aby zwolnić oskarżoną od zapłaty kosztów sądowych w sprawie.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w części dyspozycyjnej wyroku.